CENA NUMERU 10 GR. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

SAMODZIELNOŚĆ

DWUTYGODNIK, POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMODZIELNOŚCI KULTURALNO-GOSPODARCZEJ.

WYCHODZI 1 i 15 KAŻDEGO MIESIĄCA.

ROK II. KRAKÓW, DNIA 15 MAJA 1936 r. Nr. 10.

GODŁO: Bez niezależności kulturalnej i gospodarczej nie będzie niepodległości politycznej.

RUCH BUDOWLANY — A BEZROBOCIE.

Spotęgowanie ruchu budowlanego jest najważniejszym środkiem do zmniejszenia bezrobocia. Prez. Hoover nazwał budownictwo „kołem zamachowem gospodarki społecznej", a uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dn. 9 stycznia 1931 r. brzmi: „Każdy robotnik zatrudniony przy budowie powoduje zatrudnienie kilku robotników w przemysłach wtórnych".

Inicjatywa rozbudowy spoczywa u nas w trzech ośrodkach: państwa, samorządu, instytucyj i jednostek prywatnych. Ciężkie warunki ekonomiczne i nikłe uprzemysłowienie kraju powodują, że inicjatywa podjęcia ruchu budowlanego spoczywa głównie w rękach państwa, które w budżecie przewiduje pewne kwoty na budowle, jakoteż konserwację. Przekazywanie tych kwot odbywa się zbyt późno, gdyż rok budżetowy zaczyna się 1 kwietnia, a nim instytucje przeprowadzą manipulacje przygotowawcze, to połowa czasu mija, ciężka maszyna biurokratyczna potrzebuje za dużo czasu, przez co właśnie traci się go zbyt wiele i częstokroć nie da się doprowadzić robót do pewnego koniecznego punktu z powodu nadejścia zimy. Odbija to się fatalnie na samej budowie, a jeszcze gorzej na bezrobociu. Polityka budowlana państwa wykazuje ekonomiczne niedomagania, rząd przeznacza zbyt małe kwoty na poszczególne budowy, a skutek jest taki, że budów jest ilościowo dużo, ale budowy ciągną się latami. System ów daje ten efekt, że w różnych stronach kraju zatrudnia się bezrobotnych, ale koszt budowy jest niewspółmiernie wysoki, a budowy przez to niszczeją.

Prywatny ruch budowlany, silnie popierany przez państwo tak zapomocą ustaw ulgowych skarbowych, jak i przez udzielanie kredytów na dokończenie budów, ma małe nasilenie, względnie duże przeszkody. Skromne kwoty mogą wystarczyć na niewielką ilość budów tak, że budujący musi czekać do następnego sezonu, aby otrzymać pożyczkę.

Samorządy zamało inwestują kapitałów w rozbudowie dróg i ulic; brak wodociągu, elektryki, kanalizacji a co najważniejsze dogodnej komunikacji, łączącej przedmieścia z centrum miast, wpływa ogromnie ujemnie na budownictwo zwłaszcza prywatne. Dlatego też samorządy wzorem Zachodu powinny na terenach, przeznaczonych na rozbudowę, przeprowadzać roboty użyteczności publicznej (uzbrojenie ulic) łącznie z komunikacją. Wielkiem utrudnieniem dla rozbudowy jest ustawa o ochronie lokatorów, która nie pozwala opróżniać domu, nie nadającego się na mieszkanie jak i przestarzałego zabudowania zburzyć.

Są to najogólniejsze uwagi, których realizacja stanowczo wpłynie korzystnie na ruch budowlany. Nie wymagają one nowych kapitałów, bo tych niestety niema, trzeba tylko trochę *dobrej woli, zapobiegliwości i realizmu w miejsce fantastycznych obliczeń przy biurku.*

Tego jeszcze w Polsce nie było.

Do niedawna jeszcze żaden żyd nie pozwolił powiedzieć sobie, że wszystkie krwawe rozruchy w miastach polskich zostały sprowokowane przez komunistów. Uważał bowiem, że zarzucając winę agentom bolszewickim, mamy na myśli żydów, którzy — jak wiadomo — są najgorliwszymi wyznawcami tej „idei".

Kiedy jednak ostatnie wypadki otworzyły oczy naszemu społeczeństwu na grożące Polsce czerwone niebezpieczeństwo i kiedy zrozumiano, że jednak rola żydów w krwawych wypadkach nie jest już publiczną tajemnicą i że zbliża się chwila, w której trzeba przechylić się na jedną lub drugą stronę — żydzi już oficjalnie dokumentują swą przynależność do bolszewickiej międzynarodówki.

Najlepszym tego dowodem było uroczyście obchodzone święto 1. maja. Z pochodów padały wcale niedwuznaczne okrzyki, wznoszone przez żydów, a skierowane przeciwko naszej religji, armji, porządkowi państwowemu i t. d. Domagano się utworzenia frontu ludowego, który w ostatnich

czasach jest nam zalecany tak gorąco przez prasę żydowską. Krzyczano: „niech żyje rewolucja!“ a nawet odważono się na wysunięcie na czoło pochodu portretów wodzów rewolucji z Leninem na czele. *Zatraciła się wogóle granica między socjalizmem a komunizmem. W legalnie urządzonym pochodzie socjalistycznym niesiono obok portretu Bluma — portrety Lenina i Trockiego.* Wszelkie komentarze są zbyteczne!

Jedna rzecz jednak nas bardzo zadziwia. Słyszeliśmy zdania ludzi będących u steru rządu, że niebezpieczeństwo nie grozi Ojczyźnie naszej ze strony komunizmu, na który Polacy są odporni. Krzepi nas wprawdzie wiara w nasze siły, które zawsze przeciwstawimy wszelkim zakusom zmiany naszego ustroju przez żydowsko-bolszewickie międzynarodówki i zawsze powtarzamy dobitnie, że to, do czego doprowadził socjalizm czy komunizm w innych krajach — u nas **miejsca mieć nie będzie!** — Przykrym jednak jest fakt, że kiedy nie pozwala się na urządzanie publicznych wieców organizacjom o charakterze narodowym, udziela się zezwolenia na urządzanie demonstracyjnych pochodów żywiołom wywrotowym. Idzie się nawet tak daleko, że z ulic usuwa się policjantów, pełniących stale służbę, aby nie drażnić tłumów, które swoje wystąpienia kierują w pierwszym rzędzie przeciwko bezpośrednio napotykanym przedstawicielom władzy, chociażby przedstawicielem tym był i policjant.

Jest to rzecz naprawdę bardzo przykra. Uważamy, że *dzisiaj wszyscy Polacy zrozumieli już wyraźnie, że wzmagającemu się ruchowi komunistycznemu musimy przeciwstawić się wszyscy razem! Nie wolno nam waśnić się, bo wrogowie nasi mogą wykorzystać każdą naszą słabość dla swoich celów. — Dlatego też wszyscy, bez względu na przekonania partyjne, musimy jednoczyć się pod sztandarem Orła Białego.* *Le — Pa.*

POLSKI ŁAD.

II.

Komisją Edukacyjną, sejmem czteroletnim i konstytucją 3 maja wkraczamy znowu na zagubioną polską drogę, wskazywaną przed trzema wiekami przez mądrego Frycza Modrzewskiego. Lecz chciwi zaborów sąsiedzi, zaniepokojeni o los swych despotyj, które mógł roztopić żar polskich wolności, zagrodzili nam tę drogę po swojemu. Jak lwy walczyliśmy w obronie wolności. Kościuszko, legjony Dąbrowskiego, ks. Józef, Łukasiński, filomaci i filareci, bohaterowie wszystkich naszych powstań — oto prawi obrońcy polskiego honoru i spadkobiercy polskiej idei. Atoli gdy nie zdołaliśmy odwalić grobowego kamienia, gdy nam państwa i królów i hetmanów nie stało, poeci i myśliciele pochwycili w swoje dłonie wytrącone z tamtych rąk berło i objęli nad narodem rząd dusz. I jeśli się dokładnie wczytamy w dzieła naszych wieszczów i współczesnych im polskich filozofów (zwłaszcza Hoene-Wrońskiego i Cieszkowskiego), odnajdujemy w nich prawie wszystko to, co nazwałem gwiazdami przewodniemi polskiego życia.

Głoszą oni, że Polska rozwinęła w przeszłości rzadkie w innych krajach swobody obywatelskie i formy współżycia między ludźmi, że upadła wskutek wypaczenia tych form i zaborczości sąsiadów, lecz, odbywszy próbę grobu za własne lub cudze przewiny, *zmartwychwstanie i poprowadzi ludzkość całą w nowe życie, będące zwiastowanem oddawna Królestwem Bożem na ziemi. Koniecznym jednak warunkiem zaprowadzenia nowego ładu jest polepszenie ludzkich dusz.*

Marzenia o tem Królestwie Bożem poczynają przejawiać się już w pismach Modrzewskiego, pałają żarliwością prorocką u Skargi, olbrzymieją u naszych wieszczów i filozofów w epoce romantycznej, a później odzywają się u Szczepanowskiego, W. Lutosławskiego, K. H. Rostworowskiego i innych, aż do ostatniej doby.

Wydobywając tedy syntezę z naszego pochodu dziejowego i skarbów myśli polskiej, nakreśliłem taki ideał:

Doskonaląc się coraz bardziej pod każdym względem i utrwalając na niewzruszonych podstawach wolność i potęgę Państwa Polskiego, kroczmy śmiało, tudzież wiedźmy innych, drogą prawd moralnych, którą szliśmy przez dzieje, w jasne wrota Królestwa Bożego na ziemi, którego przyjście zwiastowali najwięksi i najlepsi w waszym narodzie!

Tak pisałem — niemal dosłownie — w r. 1930. Poglądy moje przyjęła krytyka przychylnie, niekiedy entuzjastycznie. Jedynie Z. Wasilewski w „Myśli Narodowej“ potraktował mój ideał z drwinami. Zadośćuczynieniem za to była dla mnie okoliczność, że równocześnie prawie w encyklikach papieskich i orędziach biskupich przewijały się co chwila wezwania do urzeczywistniania Królestwa Bożego na ziemi w związku z Akcją Katolicką. Przybyli mi również tacy sprzymierzeńcy, jak Tow. im. Hoene-Wrońskiego w Warszawie, oraz pisarz tej miary, co Jerzy Braun, który na łamach „Zetu“ i „Gazety Literackiej“ (dziś już nie wychodzącej) głosi podobne moim poglądy i twierdzi słusznie, że w dziełach naszych poetów i filozofów z XIX w. są zawarte *idee o niepospolitej wartości i zasięgu światowym.* Prócz Brauna jest bardzo wiele innych osób, które się ze mną pod tym względem zgadzają. *C. d. n.* *F. Przyjemski.*

Pomijanie firm polskich

przy ofertach.

Od jednego z kupców branży papierniczej otrzymaliśmy poniższą wiadomość. *Redakcja.*

Następującym faktem dzielę się z Panami. W tut. Sądzie Okręgowym została rozpisana oferta na dostawę papieru i przyborów kancelaryjnych na rok 36/37 na kwotę przeszło 24 tysiące zł. O ofertę tę ubiegały się firmy katolickie, między innemi i ja. Za dawniejszego prezesa p. Jana Szwarzenberg Czernego oferta była oddawana tylko firmom polskim. Obecna dostawa została

przydzielona firmie żydowskiej Aron Fischgrund na Stradomiu, która nietylko nie prowadzi ksiąg handlowych, ale nadto dostarcza towaru nie przepisanej jakości. Co mamy robić kupcy katolicy, skoro nawet takie instytucje jak sąd popierają żydostwo?

GŁOSY MŁODZIEŻY

Zebranie młodzieży frontowej.

Zebranie informacyjno-dyskusyjne, urządzone staraniem Sekcji Młodych Ch. F. G., odbyło się dnia 26 kwietnia b. r. w sali „Niebieskiej“ Domu Katolickiego przy licznym udziale zaproszonych gości. Po wyborze przewodniczącego zebrania w osobie p. Przyjemskiego, prezesa Frontu, nastąpiło wygłoszenie referatu przez p. K. Turowskiego na temat: „O etykę chrześcijańską w polskiem życiu kulturalnem i gospodarczem“. W przemówieniu swem przedstawił prelegent rolę żydów i szkodliwy ich wpływ, jaki wywierają na nasze życie gospodarcze i kulturalne. Jak dalece żydzi opanowali polski handel, mówi za siebie przeprowadzona statystyka, w której na 30.000 zrzeszonych przedsiębiorstw handlowych chrześcijańskich przypada aż 300.000 żydowskich. W wolnych zawodach zażydzenie jest bardzo silne, a co gorzej wzrasta. Kapitał wywożony przez żydów z Polski do Palestyny rokrocznie zwiększa się, dochodząc obecnie prawie do 200 miljonów zł. rocznie. Działalność żydów w dziedzinie życia kulturalnego jest również w wysokim stopniu destruktywna. W drugim referacie p. t. „Etyka chrześcijańska a popieranie swoich“ p. Wizytator Ogrodziński przedstawił nieetyczne postępowanie synów Izraela względem chrześcijan, niestety nieuczciwość ich, widoczna na każdym kroku, nietylko nie jest przykładnie karana, ale co więcej — nie przeszkadza ona w popieraniu ich przez nas, zgoła niezrozumiałem, tem bardziej, że to postępowanie jest równoznaczne z bojkotowaniem naszych kupców i rzemieślników, którzy i tak dość cierpią od nieprzebierającej w środkach konkurencji żydowskiej.

Na zakończenie dodał, że **bojkot żydów jest zgodny z etyką chrześcijańską**, czego wyrazem są odezwy biskupów naszych do społeczeństwa, nawołujące do popierania swoich. W trzecim referacie p. t. „Działalność Ch. F. G. i jego metody pracy“ p. Kosik zapoznał słuchaczy z wytycznemi pracy frontowej. Zadaniem naszem jest obrona wolności kulturalnej i gospodarczej naszego kraju przez zorganizowanie zarówno chrześcijańskiego kupiectwa i konsumentów, jak i niesienia im doraźniej pomocy przez stworzenie bezprocentowych kas pożyczkowych, któreby podniosły nasz drobny, a podupadły handel. W żywej dyskusji nad referatami, w której zabrali głos p. p.: Kozicki, Syrek, Stawarz i Górka, padły zgodne głosy solidaryzowania się przeciwko potędze żydów, co świadczy wymownie o zrozumieniu naszych haseł przez społeczeństwo, jak to zauważył przewodniczący p. Przyjemski, zamykając dyskusję i dziękując gościom za przybycie na zebranie.

Jeden dzień dla Frontu.

Mówię o dniu, a jednak dzień ten zrodziła w umyśle moim noc, ściślej zaś nastrój nocy.

Chcąc bowiem przyjść z pomocą finansową naszemu Stowarzyszeniu, pragnę Szanownym Czytelnikom przedłożyć mój projekt, który po zrealizowaniu napewne mniejsze lub większe korzyści przysporzy.

Wobec stałego rozszerzania się akcji naszego Stowarzyszenia wzmogły się i jego agendy, a przez to samo w Stowarzyszeniu daje się odczuwać brak najważniejszej rzeczy, to jest pieniędzy. Przeto w porozumieniu z pewnymi członkami Frontu postanowiłem urządzić *„Jeden dzień dla Frontu“*.

Co to znaczy? Wychodzę z założenia, że mimo ciężkich warunków życiowych każdy z nas, chcąc sobie życie uprzyjemnić, korzysta z wielu mniejszych lub większych przyjemności pod rozmaitemi postaciami. Otóż *„Jeden dzień dla Frontu“* ma być właśnie tym dniem, w którym każdy z nas jako czynny członek w tymże dniu odmówi sobie danej przyjemności i miast wydać na nią odpowiednie pieniądze złoży je bez żadnego dla siebie uszczerbku materjalnego na rzecz naszego Stowarzyszenia. Poprostu umartwi się.

Uważam za stosowne spostrzeżenie moje odnośnie do tego „Dnia“ przedstawić tak, jak należy to rozumieć.

Niejeden z nas chodzi do kina, teatru, kawiarni, a tam przecież za darmo nas nie wpuszczą, póki nie zakupimy biletu, nie zamówimy czarnej, czy naszej prześwietnej wyborowej, czy też bombeczki, a choćby i tych kilku papierosów. Na to wszystko w ciągu dnia złoży się kilkadziesiąt groszy, czy też może kilka złotych. Otóż więc należałoby te właśnie grosze czy złote zamiast zostawić we wspomnianych lokalach rozrywkowych złożyć do dyspozycji Frontu na rozwinięcie naszych stale wzmagających się agend.

Terminu dnia nie naznaczam ze względów zasadniczych. Pragnę jednak, aby ten „Jeden dzień dla Frontu“ był przeprowadzony w tym roku przez wszystkich członków, mających dobro i rozwój Frontu na celu, nie chcę natomiast, aby był uderzeniem w kieszenie członków. Nie wątpię też, że projekt mój zostanie przez Szanownych Członków i Czytelników przyjęty, a równocześnie poparty.

Tad. Zadora Kurek

Przy zamówieniach, zakupach, korespondencji handlowej itp. powołuj się na ogłoszenia lub wzmianki, zamieszczone w „SAMODZIELNOŚCI“!

KRONIKA

Polski (zamiast Chrześcijański) Front Gospodarczy. Taką zmianę nazwy Tow. proponuje w nowoopracowanym statucie komisja statutowa Ch. F. G. Propozycję komisji zatwierdził zarząd. W najbliższym czasie sprawa będzie przedstawiona do uchwalenia Nadzwyczajnemu Walnemu Zebraniu. Byłoby pożądane, by w tej sprawie wypowiedzieli się członkowie Tow, delegaci i Koła.

Ulotkę okolicznościową w związku z ostatniemi krwawemi zajściami w kraju wydał zarząd Ch. F. G., który nawołuje społeczeństwo do łączenia się celem przeciwstawienia się wywrotowym żywiołom, szerzącym zamęt i żerującym na nędzy polskiego robotnika.

Bojkot żydów dopuszczalny. „Goniec Częstochowski“ w Nr. 95 donosi, że sąd okręgowy w Łodzi uwolnił od winy i kary w dwóch procesach odwoławczych 9 oskarżonych, którzy nawoływali do bojkotu składów i straganów żydowskich. Sąd w motywach wyroku podkreślił, że *bojkotowanie żydów w granicach prawa jest dopuszczalne, a karane jest tylko wówczas, gdy bojkot jest przeprowadzony przy użyciu siły fizycznej, gwałtu lub sabotażu.*

Podobne stanowisko zajął przed kilku laty sąd w Krakowie.

Zatrudnianie agentów żydów przez firmy chrześcijańskie wywołuje coraz silniejszą reakcję ze strony kupiectwa i publiczności. Otrzymujemy wiele skarg ustnych i listownych (ostatnio z Tarnowa) na ten gorszący stan rzeczy. Apelujemy przeto do zainteresowanych firm, by liczyły się z nastrojami społeczeństwa i nie przeciągały struny, bo może pęknąć. Nazwy tych firm są nam znane.

Nie rozumieją własnego interesu i utrudniają akcję odżydzenia Polski te firmy polsko-chrześcijańskie, które wysokiemi cenami, niesolidnością i nieuprzejmością zrażają do siebie klientelę. Ostrzegamy że będziemy je ogłaszać i piętnować, o ile nie nastąpi zmiana na lepsze. Wyłączymy je też zupełnie z wykazów firm, zasługujących na poparcie.

Komisja gospod. utworzyła się przy Ch. F. G. Jej przewodniczącym jest p. W. Jung, em. generał. Na pierwszem zebraniu przedyskutowała ona projekt p. A. Starczewskiego, przedstawiony w pracy p. t.: „Bezrobocie w świetle nowacji pieniądza Lech”.

Broszura ta jest do nabycia w biurze Frontu (ul. Gołębia 6, II p.) w cenie 1·20 zł. za egzemplarz.

Targi Katowickie będą otwarte d. 30 maja b. r.

Wystawa Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego odbędzie się w Warszawie od 23 sierpnia do 11 października b. r.

Na fundusz prasowy złożył p. S. P. zł. 5.— Dziękujemy.

ZAWIADOMIENIA.

Ks. Trzeciak w Krakowie. Na zaproszenie zarządu Ch. F. G. przybędzie do Krakowa ks. Dr St. Trzeciak, najwybitniejszy dziś w Polsce znawca kwestji żydowskiej i rzeczoznawca sejmowy w sprawie uboju rytualnego, oraz wygłosi wykład p. t. *„Program światowej polityki żydowskiej na tle gospodarczem“*. Czas i miejsce będą podane we właściwym czasie.

Ogólne zebranie członków Sekcji Przemysłowo-Handlowej przy Ch. F. G., w niedzielę dnia 17 maja br. o godz. 11 w lokalu własnym przy ul. Gołębiej 6, II p.

Zebranie ogólne Sekcji Młodych odbędzie się d. 18 maja b. r. o godz. 19.

Zebranie Zarządu Ch. F. G., we wtorek d. 19 b. m. o godz. 19.

Komitet redakcyjny d. 20 b. m. o godz. 18.

Biuro Informacyjno-Handlowe przy Ch. F. G. w Krakowie poszukuje zdolnych agentów do sprzedaży towarów i przyjmowania zamówień dla różnych wytwórni chrześcijańskich w Polsce.

Zgłoszenia przyjmuje Biuro Informacyjno-Handlowe Ch. F. G. w Krakowie, ul. Gołębia 6. II p. w godz. 11—13.

OGŁOSZENIA

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Gołębia 6, II p. Tel. 126-34. Konto P. K. O. 407.230. Biuro otwarte w dni powszednie od godz. 10—13 i od 16—18. Redaktor przyjmuje w poniedziałki i czwartki między 17 a 18 godz.

PRZEDPŁATA: kwartalna 60 gr., półroczna 1.10 zł., roczna 2 zł.
OGŁOSZENIA: Cała strona 150 zł., 1/2 str. 80 zł., 1/4 str. 45 zł., 1/8 str. 25 zł., 1/16 str. 15 zł.

Wydawca: Feliks Przyjemski. Pismo redaguje Komitet. Odpowiedzialny redaktor: Aleksander Pietrzela.
Drukarnia „Powściągliwość i Praca“ w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95.